

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.55.08>

*Edward Wiśniewski*

### EWOLUCJA USTROJU POLITYCZNEGO W ROSJI NA POZĄTKU XX WIEKU

Wydarzenia Krwawej Niedzieli 9 stycznia 1905 r. (wszystkie daty podane s według starego stylu) w Rosji zachwiały dotychczasowy kurs samowladztwa. Już 17 stycznia minister rolnictwa i majatków państwowych Aleksy Jermołow w czasie audiencji u Mikołaja II, powołując się na alarmując sytuacj w kraju, nalegał na natychmiastowe zwołanie przedstawicielstwa narodowego<sup>1</sup>.

Na posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem cara w dniach 3 i 11 lutego wikszość ministrów opowiedziało się po stronie Jermołowa. Minister finansów Włodzimierz Kokowcow uprzedzał, że bez wcignięcia przedstawicieli narodu do prac ustawodawczych trudno będzie uzyskać za granic kredyty niezbędne dla kontynuowania wojny z Japoni. Minister spraw wewntrznych Aleksander Bułygin zauważył, że sytuacja wewntrzna w Rosji jeszcze bardziej przekonuje go o konieczności takich kroków. Tylko przewodniczący Komitetu Ministrów<sup>2</sup> Sergiusz Witte występował przeciwko powołaniu organu przedstawicielskiego, powtarzając frazesy w duchu tradycyjnej doktryny cezaryzmu chłopskiego. W rezultacie dyskusji Mikołaj II polecił Bułyginowi przygotować projekt reskryptu o powołaniu przedstawicielstwa narodowego do prac ustawodawczych.

Na kolejnym posiedzeniu Rady Ministrów, 18 lutego w Carskim Siole, ministrowie przypomnieli carowi o reskrypcie. Mikołaj II wahał się; a ministrowie nalegali, oświadczaając, że w przeciwnym wypadku nie ręczą za pomyślne wyprowadzenie kraju z kryzysu.

„Można pomyśleć, – zwrócił się car do Bułygina – że Wy boicie się rewolucji?”

<sup>1</sup> Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw Rossijskoj Federacyi, (dalej: CGIA RF), zesp. 1162, inw. XVI, vol. 4, k. 44.

<sup>2</sup> W Rosji do rewolucji 1905 r. obok Rady Ministrów istniał tzw. Komitet Ministrów, w skład którego wchodzili nie tylko ministrowie, ale także inne osobistości powoływane przez cara i przed nim tylko odpowiedzialne.

– Panie – odpowiedział minister – rewolucja już się rozpoczęła”.

Ostatecznie Mikołaj II podpisał reskrypt skierowany do Bułygina<sup>3</sup>, w którym obiecał powołać wybranych przez społeczeństwo rosyjskie przedstawicieli do udziału we wstępnym opracowaniu i przedyskutowaniu propozycji ustawodawczych, lecz „przy koniecznym zachowaniu stałości ustaw zasadniczych imperium”, tj. samowładztwa.

6 sierpnia 1905 r. zostały opublikowane dwa dekrety – „O powołaniu Dumy Państwowej” i o wyborach do niej. Rola Dumy była w nich ograniczona do pierwszego opracowania i debaty wstępnej nad budżetem państwa. W ten sposób samowładztwo pozostawało nienaruszone. Natomiast ordynacja wyborcza była wzorowana na ustawie ziemskiej z 1864 r. Wybory miały być wielostopniowe, a wyborców podzielono na trzy kurie: ziemian, mieszczan i chłopów. Robotnicy zostali pozbawieni prawa głosu. Większość inteligencji także nie dopuszczano do urn. Masowy udział chłopstwa sfery rządzące uznawały za pożądaną, licząc że „chłopstwu obca jest myśl o ograniczeniu władzy carskiej, a w samowładztwie chłopstwo widzi dla siebie naturalną i jedyną obronę”. Jednakże próba caratu zakończenia rewolucji przy pomocy prawno-doradczej Dumy skończyła się niepowodzeniem. Rewolucyjna fala w październiku 1905 r. zniosła Dumę Bułyginowską wcześniej niż zdążyła się ona zebrać.

W czasie październikowego strajku generalnego w otoczeniu cara toczyła się dyskusja o drogach wyjścia z kryzysu. Skrajna prawica doradzała Mikołajowi II „mianowanie energicznego człowieka dyktatorem i wszelkimi środkami zmiążdżenie buntu”<sup>4</sup>. Druga grupa, wśród nich Witte, uważała za zbyt ryzykowne – „wskutek niedostatecznej liczby i rozprzężenia wojska” – uciekanie się do dyktatury wojennej i proponowała, póki jeszcze nie jest za późno, wyjście naprzeciw społecznym oczekiwaniom i podarowanie narodowi konstytucji.

W sferach rządowych wyznaczano Wittego na „likwidatora” rewolucji. Powrócił on przecież ze Stanów Zjednoczonych jako zwycięzca po podpisaniu 23 sierpnia 1905 r. układu pokojowego z Japonią. Jak wspomina ks. Mikołaj Oboleński, zarządzający gabinetem cara, „Sława człowieka, który osiągnął dla swojej ojczyzny pokój, naturalnie sugerowała, że można postawić przed nim zadanie zaprowadzenia wewnątrz kraju trwałego spokoju”<sup>5</sup>. Przewodniczący Rady Państwa hr. Dymitr Solski w czasie spotkań z Wittem stwierdzał, że tylko on jeden może uratować sytuację. Kiedy jednak Witte powiadomił go o swoim zamiarze wyjazdu na kilka miesięcy za granicę, sędziwy

<sup>3</sup> Rukopisnyj Otdiel Rossijskoj Gosudarstwiennoj Biblioteki, zesp. 126, karton 2, vol. 4, k. 18.

<sup>4</sup> „Krasnyj Archiw”, 1927, t. 3(22), s. 168.

<sup>5</sup> S. J. Witte, *Wospominanija*, t. 3, Moskwa 1960, s. 24.



biurokrata zdenerwował się i płacząc, powiedział: „Prędzej, wyjeżdżajcie, a my niech zginiemy”<sup>6</sup>.

9 października Witte przekazał carowi memoriał, w którym udowadniał, że możliwe jest pokojowe rozwiązanie kryzysu, lecz aby to osiągnąć władza – podobnie jak w latach pięćdziesiątych przeszłego wieku – „musi śmiało i otwarcie stanąć na czele ruchu reformatorskiego”. Wtedy rząd „od razu znajdzie oparcie i otrzyma możliwość wprowadzenia ruchu w pewne ramy i utrzymania się w nich”. Według Wittego, naczelnym zadaniem władzy powinno być stworzenie warunków dla realizacji powszechnego prawa wyborczego. Dla uspokojenia klasy robotniczej proponował on unormowanie długości dnia pracy, wprowadzenie państwowych ubezpieczeń, utworzenie sądów rozjemczych. W celu osłabienia ruchu chłopskiego planowana była sprzedaż chłopom ziemi państwowej, rozszerzenie działalności Banku Chłopskiego i – jako ostateczność – przymusowe wywłaszczenie za odškodowaniem ziemi obszarnej oraz przekazanie jej w dzierżawę. Witte był przekonany, że proponowany przez niego program reform spowoduje zamieszanie i rozłam w obozie rewolucji, a w konsekwencji – przejście na stronę caratu liberałów. „Biegu historii nie można zatrzymać – uprzedzał Witte – idea wolności obywatelskiej zwycięży, jeśli nie drogą reform, to drogą rewolucji”<sup>7</sup>. Lecz Mikołaj II jeszcze wierzył w „zbawczą” siłę policyjnej nahajki. Wieczorem 13 października Witte otrzymał od cara następujący telegram: „Do czasu uchwalenia ustawy o gabinecie polecam Wam połączyć działalność ministrów, którym za główne zadanie stawiam zaprowadzenie wszędzie porządku”<sup>8</sup>. Natomiast o programie reform, proponowanych w memoriale, nie było nawet wzmianki. Następnego ranka Witte przybył do Peterhofu i oświadczył, że tylko automatycznym zjednoczeniem ministrów, nie można zlikwidować „smuty”. Doradzał zatwierdzenie proponowanych przez siebie reform jako programu zjednoczonego rządu<sup>9</sup>.

Nie wiadomo jak długo wahałby się car i jego otoczenie, gdyby Wittego zdecydowanie nie poparł, stojący w tym czasie blisko Mikołaja II, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, dowodzący petersburskim okręgiem wojskowym i carską gwardią. 15 października przyjął on socjalistę M. Uszakowa, któremu zadał pytanie: w jaki sposób można uporać się z masowymi strajkami politycznymi? Uszakow odpowiedział, że robotników popycha do rewolucji „partyjna inteligencja z żądaniem republiki, której większość narodu nie pragnie [...] Społeczeństwo nienawidzi biurokracji, która odgradza cara od narodu i pragnie monarchii konstytucyjnej”. Wtedy Mikołaj

<sup>6</sup> Tamże, t. 2, Moskwa 1960, s. 556.

<sup>7</sup> „Krasnyj Archiw”, 1925, t. 4-5 (11-12), s. 31-61.

<sup>8</sup> Witte, *Wspominania*, t. 3, s. 12.

<sup>9</sup> „Krasnyj Archiw”, 1927, t. 3(22), s. 168.



Mikołajewicz zapytał: „A gdzie ci ludzie, którzy są zdolni i mogą to przeprowadzić?”. Uszakov wymienił Wittego<sup>10</sup>.

Uwierzywszy w możliwość spacyfikowania sytuacji za pomocą „konstytucji”, wielki książę odrzucił propozycję ministra dworu Włodzimierza Frederichsa przyjęcia roli dyktatora. Oświadczył on, że wprost przeciwnie, będzie prosić cara, aby ten zgodził się z programem Wittego i podpisał jego projekt manifestu. A jeśli car nie pójdzie na to i zechce mianować Mikołaja Mikołajewicza dyktatorem – on zastrzeli się na jego oczach<sup>11</sup>. Według słów Wittego, Mikołaj II w tych dniach był tak roztrzęsiony z powodu rozgrywających się wydarzeń, że gotów był wyrzec się nie tylko samowładztwa, ale i tronu<sup>12</sup>. Interesujący jest pewien szczegół: w tym czasie w Peterhofie, gdzie wówczas przebywał car, stał pod parą imperatorski statek „Gwiazda polarna”, gotowy w każdej chwili przyjąć rodzinę carską i odpłynąć do Danii<sup>13</sup>.

Po długich wahaniach car wreszcie poddał się. 16 października pisał do gen. Dymitra Trepowa: „Tak jest, Rosji daruje się konstytucję. Niewielu nas było, którzy walczyli przeciwko niej. Lecz nikąd nie mieliśmy pomocy, każdego dnia odchodziło od nas coraz więcej ludzi, i ostatecznie nastąpiło nieuniknione. Tym niemniej, prawdę mówiąc, postanowiłem darować wszystko naraz, anizeli być zmuszonym w najbliższej przyszłości ustępować po trochu i w rezultacie dojść do tego samego. Serdeczny Wasz przyjaciel Mikołaj”<sup>14</sup>. 17 października car podpisał manifest „O reorganizacji ustroju państwowego”, zatwierdził program Wittego i mianował go przewodniczącym Rady Ministrów. „Po takim dniu – pisał w swoim dzienniku Mikołaj II – głowa stała się ciężka i myśli trudno zebrać. Boże, pomóż nam, uspokój Rosję!”<sup>15</sup>.

Manifest nakładał na jednolity rząd realizację „niezłomnej” carskiej woli o darowaniu ludności „niewzruszonych podstaw wolności obywatelskiej” na zasadach rzeczywistej nietykalności osobistej, wolności sumienia, słowa, zebrań i stowarzyszeń. W manifeste obiecywano włączyć do udziału w Dumie Państwowej te warstwy ludności, które były pozbawione prawa wyborczego w ustawie z 6 sierpnia (a więc robotników) i zapewniano, że od tej pory żadna ustawa nie może stać się obowiązująca bez aprobaty Dumy Państwowej. W ten sposób manifest carski deklarował podstawowe zasady konstytucjonalizmu.

<sup>10</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacyi (dalej: GARF), zesp. 1001, inw. 1, vol. 154, k. 3–4.

<sup>11</sup> „Krasnyj Archiw”, 1931, t. 2(45), s. 82.

<sup>12</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Literatury i Iskusstwa Rossijskoj Federacyi, zesp. 1696, inw. 1, vol. 39, k. 109.

<sup>13</sup> S. R. Minc'ow, *Pieterburg w 1903–1910 gg.*, Riga 1931, s. 162.

<sup>14</sup> GARF, zesp. 595, inw. 1, vol. 45, k. 7.

<sup>15</sup> *Dniewnik impieratora Nikolaja II*, Moskwa 1991, s. 239.



W memoriale Wittego *O wytycznych działalności rządowej*, który car zatwierdził i polecił „przyjąć jako wytyczne”, wprowadzano zasadę, że „zjednoczony” rząd będzie składał się „w miarę możliwości z osób o jednakowych poglądach politycznych” i „zgodnie dążył do realizacji wytyczonych mu celów”. W związku z tym 19 października był opublikowany dekret carski o środkach zmierzających do jedności w działaniu ministerstw i urzędów naczelnych, Rada Ministrów została przekształcona w stały organ władzy państwowej z samodzielnym przewodniczącym (premierem), bez udziału cara. Radzie powierzono „kierowanie i konsolidację działań” wszystkich urzędów w kwestiach ustawodawstwa i najwyższej władzy wykonawczej.

Nowy dekret o Radzie Ministrów postanawiał, że projekty ustaw mogły być wnoszone pod obrady Dumy Państwowej tylko po ich omówieniu i zatwierdzeniu przez Radę Ministrów. Od tej pory żadna decyzja mająca znaczenie ogólnopaństwowe nie mogła być podjęta przez ministra bez uprzedniego rozpatrzenia jej w Radzie Ministrów. Wyjątkiem od tej zasady były tylko sprawy dotyczące urzędów dworu carskiego i apanaży, obrony państwa i polityki zagranicznej. Ministrowie wojska i marynarki oraz spraw zagranicznych mogli przedstawiać do rozpatrzenia Rady te sprawy z polecenia cara, gdy uznali to za konieczne lub też gdy problemy dotyczyły innych urzędów. Wprowadzając zasadę jedności działania ministrów w zakresie ustawodawstwa i zarządzania państwem, sfery rządzące miały na względzie utworzenie silnej władzy wykonawczej.

Manifest 17 października stał się punktem zwrotnym i zdecydował o przejściu liberałów na stronę caratu. Liderzy powstających w tym czasie partii liberalnych – Dymitr Szypow, Michał Stachowicz, Aleksander Guczkow, ks. Eugeniusz Trubecki przyjęli propozycję Wittego wzięcia udziału w negocjacjach nad utworzeniem pierwszego „konstytucyjnego” gabinetu ministrów. W trakcie rozmów wyjaśniło się, że liberałowie popierali program Wittego mający na celu pogodzenie ustroju monarchicznego z ograniczoną demokracją. Wkrótce jednak Witte zrezygnował z myśli powołania w skład gabinetu liberałów.

Manifest 17 października przesądził o rozszerzeniu prawa wyborczego do Dumy Państwowej. Godny uwagi jest fakt, że Witte, przyjmując w nocy z 17 na 18 października delegację Związku Związków, zapewniał, że całkowicie przyjmie „czteropunktową” zasadę wyborów – tj. powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych – i gotów jest wnieść tę zasadę jako projekt rządowy do Dumy Państwowej. Lecz już w listopadzie, przy rozpatrywaniu na posiedzeniu Rady Ministrów projektu ordynacji wyborczej, tylko mniejszość ministrów wypowiedziała się za powszechnym głosowaniem, przy czym w formie dwustopniowej. Pozostali ministrowie na czele z Wittem uważali, że taka zasada „stanowi nadzwyczaj sprzyjający grunt do ujawniania się despotyzmu mas”<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> CGIA RF, zesp. 1544, inw. 1, vol. 20, k. 64.



Kwestia ordynacji wyborczej do Dumy była rozpatrywana na wspólnym posiedzeniu członków Rady Państwa i Rady Ministrów pod przewodnictwem cara w Peterhofie na początku grudnia 1905 r. Zaproszeni na to zebranie działacze liberalni Związku 17 Października (październikowscy): A. Guczkow, baron Paweł Korf, D. Szypow, a nawet monarchista hr. Włodzimierz Bobriński wypowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Bobriński ubolewał i kajał się z powodu wcześniejszej niechęci do powszechności wyborów<sup>17</sup>. Guczkow oświadczył: „Darowanie powszechnego prawa wyborczego jest nieuniknione i jeżeli nie będzie dane teraz, to w najbliższej przyszłości wywalczą je”<sup>18</sup>. Jednakże zdecydowana większość uczestników posiedzenia nalegała na zachowanie systemu kurialnego, wprowadzonego ustawą z 6 sierpnia 1905 r. Aleksander Stiszyński (członek Rady Państwa) wskazywał, że „przy powszechnym prawie wyborczym ziemianie i przemysłowcy całkowicie przepadną w morzu chłopskich głosów”. Komendant pałacowy gen. Dymitr Trepow straszył, że przy powszechnym głosowaniu „otrzymamy rewolucyjną Dumę”. Zgodził się z nim i car: „Nie wolno iść zbyt dużymi krokami. Dzisiaj – powszechne głosowanie, a później już prosta droga i do republiki demokratycznej”<sup>19</sup>.

W dniu 11 grudnia została opublikowana nowa ustawa o wyborach. Zachowywała ona system kurialny, przy czym obok wcześniej już istniejących kurii utworzona została kuria robotnicza. Wybory pozostawały wielostopniowe. W kurii ziemiańskiej jeden elektor był wybierany przez 2 tys. wyborców, w kurii mieszczańskiej – 7 tys. wyborców, w chłopskiej – 30 tys. i robotniczej – 90 tys. Tak więc jeden głos ziemianina był równy trzem głosom mieszczaństwa, 15 głosom chłopskim i 45 głosom robotniczym. Wynik wyborów zależał od stosunku liczby elektorów z poszczególnych kurii w zebraniach gubernialnych, gdzie było wybieranych 488 deputowanych Dumy z ogólnej liczby 524 (pozostałych 36 wybierano bezpośrednio w największych miastach). Ziemianie na zebraniach posiadali 32% ogólnej liczby elektorów, chłopci – 43%, mieszczaństwo – 22%, a robotnicy tylko 2%. W rezultacie głosy robotników – jako „elementu najbardziej niespokojnego i niebezpiecznego” – ginęły wśród innych. Reprezentacja chłopska pozostawała w przybliżeniu na tym samym poziomie co i w ustawie z 6 sierpnia. Carscy biurokraci ciągle jeszcze uważali, że chłopstwo stanowi „podporę państwa i tronu”<sup>20</sup>.

W manifeście z 17 października głoszącym przekazanie Dumie praw ustawodawczych, w ogóle nie mówiło się o drugiej izbie parlamentu. Lecz już wkrótce, w grudniu 1905 r. na zebraniach w Carskim Siole Witte oświadczył, że „dla tego, aby wyprowadzić Rosję z przeżywanego przez nią

<sup>17</sup> GARF, zesp. 1467, inw. 1, vol. 795, k. 24.

<sup>18</sup> „Byłoje” 1917, nr 3(25), s. 238–239.

<sup>19</sup> Tamże, s. 250, 258–259.

<sup>20</sup> GARF, zesp. 1467, inw. 1, vol. 795, k. 23.



koszmaru, nie wolno stawiać Dumy Państwowej na równi z monarchą. Pomiędzy nimi powinna być postawiona Rada Państwa w odnowionym składzie. Rada powinna być drugą izbą i stać się konieczną przeciwwagą Dumy, powściągając ją<sup>21</sup>. Tę samą ideę Witte rozwijał i na naradach w Carskim Siole 14 i 16 lutego 1906 r., gdzie był omawiany problem działalności Rady Państwa. Według niego, tylko izba wyższa, będąc buforem, „może uratować od niepohamowania niższej”<sup>22</sup>.

W rezultacie dyskusji 20 lutego był opublikowany manifest o reorganizacji Rady Państwa w drugą, wyższą izbę, która otrzymała prawa ustawodawcze, równe z prawami Dumy Państwowej. Zmieniony został także skład Rady państwa. Jej członkowie pochodzili teraz z wyborów, a także byli mianowani przez cara; przy czym liczba mianowanych nie mogła być wyższa od członków z wyborów. Corocznie 1 stycznia miała być publikowana lista członków Rady biorących udział w jej posiedzeniach. Można było być członkiem Rady Państwa i nie uczestniczyć w danym roku w jej pracach. Osoby pozwalające sobie krytykować rząd znajdowały się pod groźbą wykreślenia ze spisu członków Rady w roku następnym. Tak oto członkowie Rady pozbawieni byli wolności wypowiedzi, która w określonych granicach istniała w starej Radzie.

Podstawę wyborów do Rady Państwa stanowił system stanowo-korporacyjny i wysoko cenzusowy, zapewniający przewagę w niej wielkich właścicieli ziemskich. Ci ostatni, wywodzący się wyłącznie ze szlachty, wybierali 74 z 98 członków Rady. Taka przewaga ziemian była usprawiedliwiana ich „zasługami”, bo „od wieków oddawali swoje siły na służbę ojczyźnie”. Prawosławne duchowieństwo wybierało 6 członków i tyle samo – Akademia Nauk i profesorowie uniwersytetów. Kręgi przemysłowo-handlowe miały 12 przedstawicieli. Natomiast chłopci i robotnicy nie posiadali reprezentacji w izbie wyższej. Ogólnie biorąc Rada Państwa zachowywała swoje arystokratyczno-biurokratyczne oblicze.

Wydane 8 marca 1906 r. przepisy ustawy budżetowej istotnie ograniczyły budżetowe prawa izb ustawodawczych. Nie mogły one m. in. omawiać wydatków na utrzymanie Ministerstwa Pałacu Carskiego i jego instytucji, wyłączyć lub zmieniać dochodów i wydatków, które zostały wniesione do projektu budżetu na podstawie istniejących ustaw itd.

Omówione wyżej nowelizacje przepisów ustaw o Dumie Państwowej, Radzie Państwa, Radzie Ministrów, wyborach i budżecie zostały włączone do nowej kodyfikacji „Zasadniczych Ustaw Państwowych Imperium Rosyjskiego” opublikowanej 23 kwietnia 1906 r., tj. na trzy dni przed inauguracją obrad I Dumy Państwowej.

<sup>21</sup> „Byłoje” 1917, nr 3(25), s. 245.

<sup>22</sup> Tamże, nr 5-6 (27-28), s. 293.



Należy podkreślić, że Witte, opracowując nową redakcję ustaw zasadniczych, ze wszelkich miar starał się ochronić władzę monarchy przed ograniczeniem. Przy tym nalegał na opublikowanie carskiej „konstytucji” przed otwarciem Dumy. Na zebraniach w Carskim Siole (7, 9, 11 i 12 kwietnia 1906 r.) mówił, że nie należy pozostawiać Dumie prawa omawiania ustaw zasadniczych, gdyż w przeciwnym razie zamieni się ona w konstytuante<sup>23</sup>.

Myśl o kodyfikacji ustaw zasadniczych do czasu zwołania Dumy Państwowej nie napotkała sprzeciwu. Nikt też nie kwestionował i tych ograniczeń praw Dumy, które proponowała Rada Ministrów. Jednak według skrajnej prawicy projekt ten jeszcze w niedostatecznym stopniu zabezpieczał przywileje monarchy. Minister spraw wewnętrznych Piotr Durnowo oświadczył: „Mało powiedzieć, że ustawy zasadnicze mogą być zmieniane i uzupełniane tylko z inicjatywy cara. Należy stwierdzić, że mogą być zmieniane bez żadnego udziału Dumy i Rady Państwa”. Iwan Goremykin, którego car już wyznaczał na premiera na miejsce Wittego, uważał „za niebezpieczne pozostawianie Dumie określanie wielkości kontyngentu rekrutów”. Taki brak zaufania do przedstawicieli narodu wydał się przesadny nawet wielkiemu księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi: „Skoro Duma będzie istniała, to nie wolno pozbawiać jej prawa rozpatrywania tej kwestii, ponieważ to dotyczy całej ludności”. Mikołaj II – widząc, że Goremykin posunął się zbyt daleko – polecił pozostawić artykuł o kontyngencie rekrutów w redakcji Rady Ministrów.

Ogólnie mówiąc, car był po stronie reakcjonistów. Jak sam przyznawał, cały czas męczyła go myśl, czy ma prawo zmieniać zakres władzy, otrzymany od swoich przodków? Z charakterystyczną dla niego obłudą oświadczył, że akt 17 października ogłoszony przez niego całkowicie świadomie, zdecydowany jest doprowadzić do końca. Lecz nie był przekonany o konieczności rezygnacji z zasad samowładztwa i zmianie określenia władzy najwyższej jako władzy nieograniczonej. W tym momencie nawet taki konserwatysta, jak hrabia Konstanty Pahlen, były minister sprawiedliwości za Aleksandra II, nie wytrzymał: „Ja nie popieram manifestu 17 października, lecz on istnieje. Do tego czasu istniało Wasze nieograniczone prawo zmiany ustaw, lecz po 17 października bez instytucji ustawodawczych Wasza Wysokość nie może już sam wydawać dekretów. Według mnie, dla Was Panie, byłoby korzystne ograniczenie swojej władzy”. Jednak Mikołaj II upierał się, odkładał swoją decyzję i dopiero na ostatnim posiedzeniu, 12 kwietnia, na bezpośrednie pytanie hrabiego Dymitra Solskiego: „Jak zdecydujecie: zachować czy też wykreślić słowo »nieograniczony«? – car wbrew własnej woli wycedził: »Tak, wykreślić«<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, nr 4(26), s. 202.

<sup>24</sup> Tamże, s. 193–206, 241–245.



W rezultacie z ustaw zasadniczych zostało usunięte określenie władzy carskiej jako władzy nieograniczonej. Artykuł 7 głosił, że imperator wciela swoją władzę ustawodawczą w jedno z Radą Państwa i Dumą Państwową. Projekty ustaw, nie przyjęte przez izby ustawodawcze, uważane były za odrzucone. Zgodnie z art. 87 zarządzenia, wydane przez rząd w czasie przerwy parlamentarnej na skutek „nadzwyczajnych okoliczności”, nie mogły wносить zmian ani do ustaw zasadniczych, ani do ustawy o Radzie Państwa i Dumie Państwowej, ani też do ustawy o wyborach i jeśli w ciągu dwóch miesięcy po wznowieniu obrad przez izby, nie zostałyby one wniesione pod ich obrady, to traciły swoją moc.

Tym niemniej przywileje imperatora pozostawały bardzo szerokie. Należała do niego inicjatywa korygowania i uzupełniania ustaw zasadniczych, władza najwyższa, kierowanie polityką zagraniczną, dowodzenie siłami zbrojnymi, wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju, prawo bicia monety, mianowanie i dymisjonowanie premiera i ministrów, ogłaszanie stanu wojennego i wyjątkowego, ułaskawianie skazanych i ogólna amnestia. Artykuł 87 ustaw zasadniczych o „nadzwyczajnym ustawodawstwie” pozwalał carowi na wydawanie dekretów i zarządzeń w tych okresach, gdy Duma i Rada Państwa nie obradowały, ale tylko wtedy, kiedy zachodziły „nadzwyczajne okoliczności”. Już wkrótce takie „okoliczności” miały miejsce (tj. 3 czerwca 1907 r.) Mikołaj II zmienił ordynację wyborczą do III Dumy Państwowej.

Mimo wszystko trudno zgodzić się z historykami, którzy uważają, że nowa redakcja ustaw zasadniczych nie zmieniła ustroju samowładczego w Rosji (był on tylko z pozoru parlamentarny lub pseudokonstytucyjny), że Duma Państwowa i Rada Państwa w rzeczywistości były tylko instytucjami doradczymi<sup>25</sup>. W rzeczywistości, po opublikowaniu ustaw zasadniczych w 1906 r., car został pozbawiony dwóch bardzo ważnych przywilejów – nieograniczonego prawa wydawania dekretów i niekontrolowanego dysponowania budżetem państwa. Świadczy o tym, na przykład, list Mikołaja II z 2 maja 1913 r. do W. Kokowcowa. Car pisał, że opóźnienie w rozpatrzeniu budżetu przez IV Dumę Państwową postawiło go „w szczególnie trudnej sytuacji” i dlatego prosił ministra finansów o przekazanie mu 300 tys. rubli „z rezerwy na nieprzewidziane ustawą potrzeby”<sup>26</sup>. Także pewność zagranicznych bankierów o możliwościach kredytowych Rosji w dużym stopniu zależała od Dumy. Tutaj jej głos był szczególnie ważny.

Oto dlaczego na pytanie, czy zachował się absolutyzm w Rosji i po rewolucji 1905 r. czy też przeszła ona do konstytucyjnej formy rządów, nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Wśród historyków toczy się na ten

<sup>25</sup> N. N. Jeroszkin, *Oczerki istorii gosudarstwiennych uczeżdzenij dorewolucionnoj Rossii*, Moskwa 1968; N. I. Wasiliewa, G. B. Galpierin, A. I. Koroliew, *Pierwaja rossijskaja rewolucyia i samodierżawije*, Leningrad 1975.

<sup>26</sup> CGIA RF, zesp. 966, inw. 2, vol. 11, k. 10.



temat dyskusja. Jewgienij Czermieński uważa, że w Rosji nawet po przewrocie 3 czerwca 1907 r. była konstytucja, a ustrój panujący nazywa monarchią konstytucyjną<sup>27</sup>. Takiego samego zdania jest Rafał Ganielin<sup>28</sup>. Z kolei Aron Awriech, podobnie jak Mikołaj Jeroszkin, uważa, że Rosja pozostała monarchią absolutną<sup>29</sup>. Z takim poglądem nie zgadza się Walentyn Diakin, który stwierdza, że w Rosji nastąpiły reformy konstytucyjne, ustrój określa jako „monarchię trzecioczerwcową” lub też „monarchię bonapartyzmu”<sup>30</sup>. Polscy historycy Ludwik Bazylow i Leszek Jaśkiewicz dla ówczesnego systemu rządów używają określenia „monarchia przedstawicielska”<sup>31</sup>. Osobiście sędzę, że właściwą formą dla określenia ustroju panującego w Rosji po 1907 r. będzie „monarchia autokratyczno-konstytucyjna” – z tego względu, że car zachował swoje prawo wydawania dekretów (zmiana 3 czerwca ordynacji wyborczej), kontrolę nad władzą wykonawczą (rząd bez zgody cara nie mógł przeprowadzić żadnych reform w kraju), powoływał i dymisjonował Radę Ministrów, a z drugiej strony nie mógł unieważnić konstytucji ogłoszonej w październiku 1905 r.

Mikołaj II i jego otoczenie doskonale rozumieli, że bez poparcia stanu trzeciego nie utrzymają się przy władzy, a każda próba powrotu do poprzedniego absolutyzmu grozi nową rewolucją. Nie przypadkowo organ prawicy „Nowoje Wremia” odzwierciedlając nastroje panujące w sferach rządzących uprzedzał, że „ani zlikwidować Dumy Państwowej, ani zmienić jej składu – nie można bez ogromnego ryzyka zmiany istniejącego porządku, jaki by on nie był, na anarchię, której przykłady jeszcze są świeże w pamięci”<sup>32</sup>. Z tego doskonale zdawał sobie sprawę także premier Piotr Stołypin. Kiedy monarchista Lew Tichomirow w liście otwartym do Stołypina z 5 lipca 1911 r. przekonywał o konieczności rewizji ustaw zasadniczych, aby pomniejszyć rolę Dumy Państwowej jako organu doradczego, premier odpowiedział w liście otwartym: „Wszystkie te teoretyczne rozważania w praktyce okazałyby się podstępna prowokacją i początkiem nowej rewolucji”<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> J. D. Czermieński, *IV Gosudarstwiennaja дума i swierzenije carizma w Rossii*, Moskwa 1976.

<sup>28</sup> R. S. Ganielin, *Rossijskoje samodierżawije w 1905 godu. Rieformy i rewolucyja*, S. Peterburg 1991.

<sup>29</sup> A. J. Awriech, *Stołypin i tretija Duma*, Moskwa 1968.

<sup>30</sup> W. S. Diakin, *Samodierżawije, burżuazija i dworianstwo w 1907–1911 gg.*, Leningrad 1978.

<sup>31</sup> L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 1972; L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905–1907. Reformy ustrojowe*, Warszawa 1982.

<sup>32</sup> „Nowoje Wremia” 1912, 7 awgusta.

<sup>33</sup> „Moskowskije Wiedomosti” 1911, 10 sientjabria; „Nowoje Wremia” 1911, 18 sientjabria.



*Эдвард Вишнеwski***ПРЕОБРАЗОВАНИЯ ПОЛИТИЧЕСКОГО СТРОЯ РОССИИ  
В НАЧАЛЕ XX ВЕКА**

Статья вносит свой вклад в изучение преобразований государственного строя в России в начале XX в. Без этого нельзя было выявить предпосылки русских революций и борьбы „третьего сословия” за власть. Во время революции 1905–1907 гг. под влиянием событий Николай II вынужден был пойти на уступки и утвердить предложенные ему реформы. Манифест 17 октября, новое положение о Совете министров, учреждение Государственной думы и положение о выборах в нее, манифест о преобразовании Государственного совета во вторую, верхнюю палату и новая редакция Основных законов настолько изменили политический строй в стране, что после первой революции Россия перестала быть абсолютной монархией.

Как в польской, так и в русской историографии идет дискуссия насколько изменился государственный строй в России. Одни историки считают, что страна стала конституционной монархией (Е. Д. Черменский, Р. Ш. Ганелин), другие – третьей монархией (В. С. Дякин), третьи – представительской монархией (Л. Базылев, Л. Яськевич), четвертые – утверждают, что в России ничего не изменилось (Н. Н. Ерошкин). Автору кажется, что после первой революции Россия стала самодержавно-конституционной монархией.